

wawców, zwłaszcza w rodzinnym domu, bardzo potrzeba. To oni zadecydują o jakości chrześcijaństwa w przyszłych pokoleniach.

/Czytania na każdy dzień, Ks. Edward Staniek/

Ogłoszenia duszpasterskie:

We środę, 23 lipca święto św. Brygidy Szwedzkiej patronki Europy. Z okazji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców, obchodzonym 25 lipca, za tydzień błogosławieństwo kierowców i pojazdów mechanicznych. Po Mszy św. zbiórka do puszek z okazji poświęcenia na środki transportu dla polskich misjonarzy. Akcja Stowarzyszenia św. Krzysztofa kieruje apel do kierowców, aby jako podziękowanie za bezpiecznie przejechane kilometry złożyli dar na środki transportu dla misjonarzy. W sobotę 26 lipca wspomnienie św. Joachima i Anny rodziców Marii, dzień modlitwy i wdzięczności dla rodziców i dziadków. Msze święte podczas wakacji w miesiącu lipcu sprawowane będą w poniedziałek, środę, piątek i w sobotę o godz. 8.00, we wtorek i czwartek o godz. 18.00. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach.

Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Jolanta Kostycz, Aneta Ulita, Maria Farbaniec, Władysława Krakowiecka, Stanisława Kropaczek, Halina Krakowiecka. Na Woli; Michalina Łątka i Maria Trzmiel. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na remont naszych świątyni. W dniu 2 sierpnia pragniemy zorganizować pielgrzymkę z naszej parafii na koronację obrazu Matki Bożej Snieżnej Królowej Rodzin w Jarosławiu. Nasza parafia z tej okazji otrzymała specjalne zaproszenie do wspólnej modlitwy. Koszt pielgrzymki 40 zł. Prosimy chętne osoby, aby zapisywały się w zakrystii do 27 lipca, wpłacając zaliczkę 20 złotych. Prosimy o szybką decyzję, ponieważ musimy dać odpowiedź na zamówiony autokar.

Zapowiedzi przedślubne:

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: Wojciech Stanisław Patlewicz s. Mariana i Ireny Puchalik zam. Wola Niżna oraz Urszula Dubiel c. Stanisława i Krystyny Sadło zam. w Teodorówce. Zap. II.

Data	Godz.	16 Niedziela Zwykła
Poniedziałek 21.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	8:00	Zm. Andrzej Godek /intencja rodziny Grodzińskich/ Zm. Bolesław Mezglewski /greg./ poza parafią
Wtorek 22.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	18:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Marii z okazji imienin Zm. Bolesław Mezglewski /greg./ poza parafią
Środa 23.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	8:00	Zm. Katarzyna, Walenty i Stanisław Warzocha Zm. Bolesław Mezglewski /greg./ poza parafią
Czwartek 24.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	18:00	Zm. Józef i Katarzyna Warzocha Zm. Bolesław Mezglewski /greg./ poza parafią
Piątek 25.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	8:00	Zm. Jan, Stanisław i Stanisława Farbaniec Zm. Bolesław Mezglewski /greg./ poza parafią
Sobota 26.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	8:00	Zm. Michał Farbaniec Zm. Bolesław Mezglewski /greg./ poza parafią
Niedziela 27.07	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła /greg./
	8:00	Zm. Wojciech, Izabela Krzysztof Grodziński i Barbara Gunia
/Wola/	9:30	Zm. Bolesław Mezglewski /greg./
	11:00	Zm. Jan i Stanisław Patlewicz
	16:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Andrzeja i Krystyny z okazji 30 rocznicy ślubu /intencja Marcina z żoną/



SANKTUARIUM KRÓLOWEJ NIEBA I ZIEMI

SYGNATURKA JAŚLISKA

www.jasliskaparafia.pl

Rok VII nr 29 20. 07. 2014 r.



Rodzice Najświętszej Marii Panny Joachim i Anna...

Ewangelie nie przekazały o rodzicach Maryi żadnej wiadomości. Milczenie Biblii dopełnia bogata literatura apokryficzna. Wiadomości z życia św. Anny pochodzą z II wieku. Anna przyszła na świat w Betlejem, około 70 lat przed narodzeniem Chrystusa. Jej imię pochodzi z hebrajskiego i oznacza: łaskę. Anna wywodziła się z królewskiego rodu Dawida. Gdy miała 24 lata poślubiła Joachima, Galilejczyka z zamożnej i znakomitej rodziny. Zamieszkali w Nazarecie. Małżonków łączyło wielkie uczucie, ale nie byli zupełnie szczęśliwi, bowiem mimo dwudziestu lat wspólnego pożycia nie mieli potomstwa. Stare świadectwa podają, że Joachim i Anna - będąc już w podeszłym wieku - przybyli z Galilei do Jerozolimy, by tu zamieszkać. Według opisu ks. Piotra Skargi pewnego dnia Joachim pragnął, jako pierwszy złożyć na ołtarzu w czasie nabożeństwa przyniesioną przez siebie ofiarę. Miał takie prawo, bo jego ofiara była największa, ale kapłan odprawiający nabożeństwo zawrócił go i ponadto znieważył wytykając mu głośno sromotę bezpłodności. Poniżony Joachim nie wrócił już w tym dniu do żony, ale udał się w góry do swej trzody i tam żalił się Panu Bogu w modlitwie. Porzucona przez męża św. Anna wznosiła do Boga gorące modły w ogrodzie pod drzewem figowym. Ślubowała Bogu wówczas oddanie dziecka, gdyby ją nim uszczęśliwił, na wyłącz-



na Jemu służbę. Wtedy zjawił się anioł i oświadczył św. Annie, że urodzi córkę i da jej na imię Maryja, i że będzie ona łaski pełna. Podobne widzenie w tym samym czasie miał św. Joachim i dlatego wrócił do opuszczonej małżonki. Inny przekaz podaje, że Joachim, gdy nie mógł złożyć w ofierze kilku gołębi, zasnął z żalu i zmęczenia. Wtedy przysnił się mu anioł i oświadczył, że będzie miał córkę. W tym samym czasie anioł przysnił się także Annie i nakazał jej udać się pod Złotą Bramę w Jerozolimie. Tam Anna spotkała Joachima i ucałowali się z radości. Wtedy też - z mocą Bożą - poczęła się Maryja. Według jeszcze innego przekazu Joachim - będąc już w podeszłym wieku - udał się na pustynię, by tam przez 40 dni pościć i modlić się o potomstwo. Anna "zaś błagała Boga w swoim domu o zdjęcie z niej piętna niepłodności". I tak, w 44 roku życia, św. Anna powiła dziecko precudnej urody. Według panującego zwyczaju w piętnastym dniu dano dziecku na imię Maryja, które tłumaczy się w różny sposób, między innymi, jako: pani, piękna lub napawająca radością. W 80 dniu małżonkowie zanieśli niemowlę do świątyni, aby je poświęcić Bogu i oddać przewidzianą prawem ofiarę. Św. Joachim umarł bardzo wcześnie, gdy Maryja była jeszcze dzieckiem. Nie wiadomo natomiast, kiedy umarła św. Anna. Apokryfy mówią, że gdy Maryja została zaślubiona Józefowi, Anna odeszła w cień - jej rola w histo-

rii została już spełniona. Kult rodziców Najświętszej Maryi Panny rozwijał się w Kościele w miarę rozwoju kultu Matki Bożej. Już w IV/V wieku istniał w Jerozolimie kościółek przy dawnej sadzawce Betsaida, w pobliżu dawnej świątyni, wzniesiony ku czci świętych Joachima i Anny. Istnieje on do dziś. Według podania tam miał nawet znajdować się ich grób. Inne miejsce grobu rodziców Maryi, na jakie wskazuje tradycja, to dolina rzeki Ezdrelon przy wejściu na górę Oliwną. W ikonografii św. Anna ukazywana jest w scenach z apokryfów oraz obrazujących życie Maryi. Ulubionym tematem jest św. Anna ucząca czytać Maryję. Niektóre jej atrybuty to: palec na ustach, księga i lilia. Św. Anna jest wzywana w modlitwie o deszcz, poprawę pogody, o znalezienie rzeczy zgubionych. Natomiast św. Joachim ukazywany jest jako starszy, brodaty mężczyzna w długiej sukni lub płaszczu. Występuje w licznych cyklach mariologicznych oraz z życia św. Anny. Jego atrybutami są: anioł, Dziecię Jezus w ramionach, dwa gołąbki w dłoni na zamkniętej księdze lub w małym koszyku, jagnię u stóp, laska, kij pasterski, księga, zwój. W Kościele, oboje św. Joachim i św. Anna patronują małżonkom, a ponadto należy pamiętać, iż są oni naszymi duchowymi dziadkami.

/Tekst pochodzi ze strony parafii św. Joachima i Anny w Legnicy/

Pielgrzymka do Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, Matki Bożej Bolesnej Pani Świętokrzyskiej w Kalkowie-Godowie, zwiedzanie Sandomierza /c. d./

Przedtem jednak Ojciec Oblat Władysław Kozioł podał nam i wszystkim innym pielgrzymom znajdującym się wówczas w kaplicy Relikwii Drzewa Krzyża Świętego do ucałowania Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Później wszyscy kruzgankami, pod opieką Ojca Oblata Władysława, udaliśmy się do trzech sal, w których mieści się wystawa historyczno-misyjna. Ojciec Oblat Władysław Kozioł oprowadził nas po tych salach i opowiedział, co się w nich znajduje, opowiadając jednocześnie w bardzo ciekawy sposób o swojej pracy misjonarza w Kamerunie. W pierwszej salce oglądaliśmy eksponaty związane z działalnością Benedyktynów na Świętym Krzyżu oraz zbiory biblioteczne z uwzględnieniem „*Rocznika Świętokrzyskiego Dawnego*” i „*Kazań Świętokrzyskich*”. Druga salka upamiętniała lata zniszczeń, ponizenia ludzi i klasztoru na Świętym Krzyżu. Znalazły się w niej przedmioty i zdjęcia upamiętniające okres więzienia, obozu zagłady, ruiny wojenne i odbudowę. Trze-

cia- ostatnia największa sala ukazywała współczesną działalność misyjną na świecie polskich Oblatów z uwzględnieniem Afryki, Kamerunu. Po zwiedzeniu wystawy historyczno-misyjnej był jeszcze krótki czas na indywidualną modlitwę i adorację w kaplicy Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, nabranie w niej święconej wody lub na zakup w klasztornych sklepikach jeszcze jakichś pamiątek bądź książek, a w klasztornym barze napojów i kanapek na dalszą drogę. Dokładna data założenia klasztoru Benedyktynów i najstarszego polskiego Sanktuarium na Łysej Górze nie jest znana. Tradycja benedyktyńska, którą w *Dziejach Polski* potwierdza również Jan Długosz, przypisuje ich fundację Bolesławowi Chrobremu w 1006 roku. Natomiast opat Maciej z Pyzdr (II połowa XV w.) na marginesie *Rocznika Świętokrzyskiego* umieścił notatkę, że klasztor na Łysej Górze został założony w 1020 roku. Historycy współcześni czas założenia opactwa benedyktyńskiego na Świętym Krzyżu datują na czasy Bolesława Krzywoustego, na początek XII wieku i twierdzą, że jego fundatorem był Bolesław Krzywousty. On również (tak się przypuszcza) sprowadził tutaj w roku 1113 Benedyktynów z Węgier. Węgierscy mnisi mogli przywieźć również ze sobą Relikwie Drzewa Krzyża Świętego, które kiedyś należały do św. Emeryka. Relikwie Drzewa Krzyża Świętego mógł przywieźć do Polski także Bolesław Krzywousty lub jeszcze wcześniej przed nim sam król węgierski Emeryk. Sprawa ta jest nadal otwarta i nie ma jasnej odpowiedzi, kto przywiózł je do Polski. Nie ma też jasnej odpowiedzi, skąd przybyli Benedyktyni. Największy rozkwit świętokrzyskiego opactwa przypadł na czasy panowania Jagiellonów. W tym okresie prowadzono intensywne prace budowlane kościoła i klasztoru. Dnia 1 czerwca 1819 roku po siedmiuset latach nieprzerwanej działalności nastąpiła kasata klasztoru i świętokrzyskie opactwo przestaje istnieć. Klasztor popadał w coraz większą ruinę. Nie powiodły się w 1920 roku próby wskrzeszenia opactwa na Świętym Krzyżu podjęte przez Benedyktynów. Ostatecznie odbudowę kościoła i zabudowań klasztornych w tych trudnych czasach powierzono Misjonarzom Oblatom Maryi Niepokalanej, którzy 18 lipca 1936 roku przejęli oficjalnie Święty Krzyż, stając się aż do chwili obecnej jego nowymi gospodarzami. Pobenedyktyński klasztor ponownie ożył, jednak już nie w duchu reguły św. Benedykta z Nursji, ale już z nową duszą i charyzmatem oblackim. Święty Krzyż na Łysej Górze w ciągu swej tysiącletniej historii zajmuje miejsce szczególne wśród historycznych miejscowości w Polsce. Odzwierciedla on dzieje Polski i tutaj na prze-

strzeni wieków, jak w soczewce, skupiały się radosne i bolesne wydarzenia naszego narodu. Zwycięstwa oręża polskiego odbijały się wdzięcznym echem zanoszonych tutaj dziękczynnych modlitw i cennych wotów, a każda klęska narodowa była tutaj znaczone łuną pożarów, zniszczeniem budynków klasztornych, a często nawet i śmiercią zakonników oraz profanowaniem tego świętego miejsca. Losy Świętego Krzyża są nierozdzielnie związane z losami narodu polskiego, z jego kulturą, oświatą i walką o wolność, a on sam, od niepamiętnych czasów, był i jest Sanktuarium drogim sercu każdego Polaka. Święty Krzyż był i nadal pozostanie celem pielgrzymek i wycieczek zdążających z całej Polski i z zagranicy, żeby zgodnie z tradycją ojców pomodlić się w tej pięknej świętokrzyskiej świątyni i oddać część stale widocznym Relikwiom Drzewa Krzyża Świętego, umieszczonym tutaj w tej kaplicy Relikwii Drzewa Krzyża Świętego od 2011 roku w nowym przeźroczystym tabernakulum. Pełni wrażeń i pięknych widoków z pobytu w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Łyscu w Górach Świętokrzyskich, m.in. wspaniałej górskiej przyrody i krajobrazu, po krótkim odpoczynku na ławkach umieszczonych przed klasztołem, krótko po godzinie 11:30 udaliśmy się wszyscy naszym autokarem na drugi etap naszej pielgrzymki. Tym razem prowadził on nas do miejscowości Kalków-Godów, odległej od tego miejsca około 35 kilometrów. Jadąc tam po drodze w autobusie odmawialiśmy część radosną różańca świętego /c. d. n./

/Jan Grzywacz/

Refleksje nad Słowem; Nie wyrwać zła;

Spotkałem w życiu wielu ludzi, którzy nie wzięli na serio Chrystusowej przypowieści o kąkol. Wielokrotnie zastanawiałem się, dlaczego to pouczenie tak często jest lekceważone lub wypaczane. Jedni marzą o czystym lanie pszenicy, szukając go tu na ziemi. Niepoprawni idealisci, którzy mimo rozczarowań ciągle chcą znaleźć wspólnotę złożoną wyłącznie z ludzi dobrych. Takiej wspólnoty nie ma, a jeśli się pojawi, to z góry wiadomo, że wkrótce zło zasieje w niej swoje ziarno. Inni za wszelką cenę chcą wyrwać zło, niszcząc tym samym wiele dobra, a przede wszystkim siebie. To ci, którzy w niezdrowej ambicji są przekonani, że potrafią wykorzenić zło. Po latach wysiłku zniechęceni opadają z sił. Zamiast skoncentrować się na doskonaleniu i pomnażaniu dobra, zaangażowali się w dzieło wykorzeniania zła, co jest przedsięwzięciem z góry skazanym na niepowodzenie. Wreszcie są i tacy, którzy skoro muszą się

zgodzić na istnienie zła, koniecznie chcą podzielić łan pszenicy na dwie części: na jednej uprawiając pszenicę, a drugą przeznaczając dla kąkolu. Dzieliąc środowiska na twórcze, dobre, szlachetne i zdemoralizowane, upadłe, złe, upraszczają sprawę, bo i we wspólnotach religijnych rośnie kąkol, i w więziennych celach dojrzewa pszenica. Trzeba usłyszeć słowa Jezusa: „dopuszczcie oboju rósć aż do żniwa”. Trzeba się zgodzić na wzrost zła i nie rozdzielać z tego powodu szat. Trzeba wyrósć w bliskim sąsiedztwie zła i wypełnić kłos swego serca drogocennym ziarnem dobroci. Takie rozwiązanie podaje Jezus, a Jego Ewangelia przez ten realizm jest piękna. Mistrz z Nazaretu otwiera oczy na zło rosnące obok nas i przestrzega, by nie wzrastało w nas. Uczy przez to odważnego spojrzenia na świat i jego rzeczywistość. Przemiana świata nie polega na wyrwaniu kąkolu, lecz na dojrzewaniu dobra. Definitywne oczyszczenie będzie miało miejsce dopiero w czasie żniwa. Sam Pan zajmie się dobrym ziarnem, gromadząc je w spichlerzu, i On sam zajmie się kąkołem. Dopiero wtedy nastąpi podział między tym, co dobre, a tym co złe. Inne będą losy ziarna, a inne kąkolu. Złem nie należy się zajmować wprost. Całą uwagę należy skoncentrować na pielęgnowaniu dobra. Zło trzeba jasno dostrzegać, ale na zajmowanie się nim szkoda drogocennej energii i czasu. Trzeba znać jego sposób siewu, wzrostu, dojrzewania. Nie należy się dziwić, że jest, że wzrasta, że pojawia się blisko. Ta jego bliskość winna mobilizować do tym większej gorliwości w czynieniu dobra. To w kontekście tej przypowieści należy prześledzić w Ewangelii dzieje Judasza. On jak kąkol został zasiany w grono Dwunastu. Jezus mógł go wyrwać, i to na początku, umiał bowiem bezbłędnie odróżnić pszenicę od kąkolu, a jednak nie uczynił tego. Chciał by Apostołowie dojrzewali w sąsiedztwie serca, w którym wzrastało ziarno zła. Sam przecież długie miesiące żył bardzo blisko zdrajcy. Czekał aż nadejdzie czas żniwa. Prawdopodobnie w tym samym dniu śmierć ścina dojrzały kłos, wysypując na Gólgocie ziarna zbawienia na całą ziemię, i dosięga Judasza, wysypując z jego serca kąkol zła. Nadeszła godzina rozdzielania pszenicy od kąkolu. Przypowieść o kąkolu winna być szczególnie głęboko przemysłana przez wychowawców. Dzieci i młodzież trzeba przygotować do współżycia ze złem istniejącym w świecie. Trzeba je nauczyć rozróżniania pszenicy od kąkolu. Wypełnić umiłowaniem dobra, by pozostały mu wierne nawet wtedy, gdy znajdują się w bardzo bliskim sąsiedztwie zła. Nauczyć je tej wielkiej mądrości, która nie gorszy się złem, lecz umie przeciwstawić mu dobro. Takich mądrych wycho-